

Nowy absurdalny pomysł rządu – zakaz wstępu do lasu

4 kwietnia 2020

Podczas gdy koronawirus rozprzestrzenia się przede wszystkim w szpitalach i dużych zakładach pracy, rząd PiS postanowił do reszty uprzykrzyć życie obywateli, pozbawiając ich możliwości udania się na spacer czy wycieczkę rowerową do lasu. Wyjątkiem będą tylko myśliwi – oni będą mogli hasać po lasach bez żadnych ograniczeń. Po ograniczeniach dotyczących możliwości opuszczania domów, spacerowania po parkach i bulwarach, rząd odcina społeczeństwo od ostatniej możliwości zaznania wypoczynku psychicznego – pójścia do lasu.[S]

Zakaz ogłosiło Ministerstwo Środowiska. Resort tłumaczy obostrzenie „troską o zdrowie i bezpieczeństwo”, powołując się na art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych i w związku z § 17 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 marca 2020 w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii.[S]

Dlaczego nie będziemy mogli udać się do lasów? Ministerstwo uważa, że „wciąż dużo osób wykorzystuje czas odizolowania na pikniki i towarzyskie spotkania, m.in. na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe”. [S]

Zakaz będzie egzekwowany przez funkcjonariuszy Straży Leśnej i straży parków narodowych, a wejście do lasów już teraz są obstawione przez Żandarmerię Wojskową i bojówki Wojsk Obrony Terytorialnej.[S]

Zamknięcie lasów odbywa się w atmosferze walki o normalność. „W czasach epidemii jedynie solidarne i odpowiedzialne zachowanie daje nadzieję na jej skrócenie i na szybki powrót

do normalnego funkcjonowania. Prosimy o poważnie potraktowanie tych zakazów, w trosce o nas wszystkich. Ludzkie życie i zdrowie jest wartością nadrzędną. Możemy je ochronić jedynie poprzez wspólne poddanie się koniecznym i tymczasowym ograniczeniom” – napisano w komunikacie resortu.

Zakaz nie będzie dotyczyć myśliwych. Zapewnił o tym już wczoraj premier Mateusz Morawiecki, który wydał wczoraj stosowne rozporządzenie. Wcześniej lobby myśliwskie zabiegało o taką zgodę, argumentując, że jeśli polowania zostaną zakazane, wówczas grozi nam epidemia ASF.[S]

Posunięcie rządu skomentowali aktywiści grupy Nasze Lasy. „Teraz bez kontroli społecznej, bo wszyscy inni obywatele walczą z pandemią i ograniczają swoją aktywność poza domem. Teraz nawet zabity nielegalnie wilk, łoś, czy żubr po prostu nie zostanie odnaleziony przez przyrodników, albo zwyczajnych turystów. Nikt nie zgłosi tego typu przestępstw na policję. Ciężkie czasy dla zwierząt” – napisali działacze ekologiczni.[S]

Rzecznik Komendanta Głównego Policji inspektor Mariusz Ciarka zapowiedział w rozmowie z IAR, że policja wzmocni patrołowanie miejsc, w których mimo obowiązujących zakazów mogą zbierać się ludzie. Policyjne patrole będą wzmocniane przez funkcjonariuszy innych służb, do patrołowania będą używane drony, śmigłowce oraz patrole konne. Rzecznik poinformował, że pod szczególnym nadzorem będą miejsca, takie jak parki, skwery czy plaże. Tego typu miejsca mają być objęte stałą kontrolą.[SN]

Ministerstwo zdrowia poinformowało za pośrednictwem „Twittera” o nowych przypadkach zakażenia koronawirusem i kolejnych ofiarach śmiertelnych. „Mamy 120 nowych przypadków zakażenia koronawirusem, potwierdzonych pozytywnym wynikiem testów laboratoryjnych. Potwierdzone przypadki dotyczą: 50 osób z woj. śląskiego, 16 osób z woj. wielkopolskiego, 14 osób z woj. małopolskiego, 10 osób z woj. zachodniopomorskiego, 9 osób z

woj. pomorskiego, 6 osób z woj. lubuskiego, 6 osób z woj. lubelskiego, 4 osób z woj. podkarpackiego, 3 osób z woj. warmińsko-mazurskiego, 2 osób z woj. świętokrzyskiego. Jednocześnie z przykrością informujemy o śmierci kolejnych dwóch osób zakażonych koronawirusem. Są to: 67-letnia kobieta z Częstochowy i 88-letnia kobieta hospitalizowana w Raciborzu, która miała choroby współistniejące. W sumie liczba zakażonych koronawirusem: 3503/73 (wszystkie pozytywne przypadki/w tym osoby zmarłe)” – podało Ministerstwo Zdrowia na „Twitterze”. [SN]

Kwestia zaplanowanych na 10 maja wyborów prezydenckich nadal nie jest rozstrzygnięta. Opozycja domaga się przeniesienia terminu wyborów, PiS przygotował projekt ustawy o głosowaniu korespondencyjnym, a Jarosław Gowin zaproponował dziś, aby obecną kadencję prezydenta Dudy przedłużyć o dwa lata za pomocą zmian w Konstytucji.

We wtorek posłowie PiS złożyli w Sejmie projekt ustawy ws. szczególnych zasad przeprowadzania głosowania korespondencyjnego w wyborach prezydenckich w 2020 r. Przedłożony projekt przewidywał możliwość korespondencyjnego głosowania w wyborach prezydenckich dla wszystkich uprawnionych do głosowania obywateli. Dotyczy to i pierwszej, i drugiej tury wyborów. Autopoprawka zakłada także stworzenie gminnych komisji wyborczych zamiast obwodowych, określa dokładny skład pakietu wyborczego, a także zobowiązania operatora pocztowego. Według wstępnych szacunków, jeśli wybory odbędą się w proponowanej przez PiS formie, to 24 tysiące listonoszy będzie musiało dostarczyć karty do co najmniej 14 milionów skrzynek pocztowych. [SN]

Tymczasem RMF FM poinformowało, że w związku z planami przeprowadzenia w tym roku „wyborów kopertowych” stanowisko może stracić obecny prezes Poczty Polskiej Przemysław Sypniewski. Jak ustalili dziennikarze RMF FM, według PiS obecny prezes może nie dać sobie rady z wyzwaniem, jakie stanowią wybory korespondencyjne. Według źródeł, potężna

operacja, polegająca na wysłaniu 30 milionów kart wyborczych w obliczu sprzeciwu związków zawodowych jest w ocenie rządu ponad jego siły. Według ustaleń dziennikarzy, Sypniewskiego na stanowisku prezesa Poczty Polskiej ma zastąpić Tomasz Zdzikot, obecny wiceminister obrony narodowej.[SN]

1000 złotych podwyżki na rękę i zapewnienia wszelkich możliwych środków zapobiegających zakażeniu koronawirusem domagają się pracownicy Poczty Polskiej. Jeśli zarząd nie spełni tych oczekiwań, wówczas będą dążyć w kierunku zorganizowanej odmowy pracy, a to może się okazać problemem dla rządzących. Związkowcy z wielu organizacji zrzeszających pracowników Poczty Polskiej krytycznie odnoszą się do pomysłu przeprowadzenia wyborów korespondencyjnych. Większych zastrzeżeń co do tego pomysłu nie mają właściwie tylko podporządkowani rządowi działacze „Solidarności”.[S]

Reszta pracowników jest wzburzona tym, na jakie niebezpieczeństwo chcą narazić ich politycy Prawa i Sprawiedliwości. „Ubolewam, że wciągnięto Poczcie, wbrew jej woli, do gier politycznych. Wybory 10 maja to absurd. Braliśmy udział w różnych akcjach, choćby ostatnio dostarczyliśmy wiele milionów ulotek ostrzegających przed koronawirusem, ale przeprowadzenie wyborów tylko drogą korespondencyjną to zadanie, które ma zupełnie inny kaliber. I niesie ze sobą ogromne zagrożenia dla naszych pracowników” – powiedział Sławomir Redmer, przewodniczący OPZZ Pracowników Poczty Polskiej, dodając, że pracownicy obawiają się już teraz o swoje zdrowie.[S]

Wśród zatrudnionych powszechne są również opinie, że spółka nie dostarcza odpowiedniego zasobu ochronnego – rękawic czy płynów do dezynfekcji, pozostawiając ich na pastwę wirusa. Po stronie pracowników stanęła posłanka Nowej Lewicy, Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. „Podczas gdy władza snuje teorie o głosowaniu korespondencyjnym, pracownicy Poczty Polskiej alarmują, że nie są wystarczająco zabezpieczeni przed koronawirusem. Ich bezpieczeństwo jest dla mnie ważniejsze niż

mrzonki partii rządzącej i polityczne rozgrywki obozu władzy. Dlatego jako #PoselskaPomocPracownicza interweniuję i domagam się zapewnienia listonoszom i wszystkim pocztowcom bezpiecznych warunków pracy – pracy, którą każdego dnia, pomimo epidemii, tak dzielnie wykonują” – napisała parlamentarzystka.[S]

Są jednak pracownicy, którzy domagają się jeszcze bardziej radykalnych działań – 1000 zł podwyżki dla każdego zatrudnionego, a także zamknięcia placówek pocztowych na czas epidemii. W celu realizacji swoich żądań, powołali Oddolny Komitet Strajkowy. „Tak naprawdę wszystko zależy od nas samych, od tego czy będziemy na tyle odważni aby wziąć sprawę w swoje ręce. Jeżeli nam się nie uda, to trudno, dalej będziemy kopani po tyłkach zarówno przez zarząd jak i rząd” – czytamy w ich odezwie.[S]

W związku z licznymi pytaniami i komentarzami, Ministerstwo Sprawiedliwości informuje, że przepisy stanowiące część „tarczy antykryzysowej” dotyczące wstrzymania nierozpoczętego i zawieszenia rozpoczętego biegu terminu procesowego nie mają mocy wstecznej. Prawo nie powinno działać wstecz. Dlatego terminy procesowe wskazane w specustawie, które biegły w dniu wejścia w życie ustawy tj. w dniu 1 kwietnia 2020 r. – ulegają od dnia 1 kwietnia 2020 zawieszeniu. Natomiast te, które miałyby rozpocząć swój bieg po tym terminie, biegu tego nie rozpoczną do czasu odwołania stanu epidemii lub zagrożenia epidemicznego.[PAP]

Nadawanie mocy wstecznej przepisom dotyczącym biegu terminów procesowych mogłoby spowodować skutki niedające się pogodzić z zasadą demokratycznego państwa prawnego, albowiem w wielu przypadkach mogło już dojść do nieodwracalnych skutków np. wykonania planów podziału sum uzyskanych z egzekucji, eksmisji z lokalu, wpisania podmiotów do rejestru etc. Jeśli jednak z przyczyn od strony niezawinionych (np. kwarantanny) strona nie dochowała terminu procesowego, może wnosić o jego przywrócenie na podstawie art. 168 Kodeksu postępowania cywilnego. Przepis

ten stanowi, że jeżeli strona nie dokonała w terminie czynności procesowej bez swojej winy, sąd na jej wniosek postanowi przywrócić terminu.[PAP]

Ministerstwo Zdrowia wydało specjalne rozporządzenie, w którym określono zasady postępowania ze zwłokami osób, które zmarły w wyniku zakażenia koronawirusem. Zgodnie z rozporządzeniem opublikowanym w „Dzienniku Ustaw”, w przypadku ciał chorych na COVID-19 konieczne jest zachowanie środków ostrożności. Należy odstąpić od standardowych procedur mycia zwłok, a ciało powinno być zdezynfekowane płynem odkażającym o wirusobójczym spektrum działania. Rozporządzenie zaleca także unikanie ubierania zwłok i okazywania ciała. Zwłoki zarażonych koronawirusem powinny się znajdować w szczelnym worku ochronnym, razem z ubraniem. W przypadku przekazania zwłok do kremacji pierwszy worek z ciałem ma być umieszczony w drugim i powierzchnia każdego z nich musi być spryskana płynem odkażającym. Odpowiednio zabezpieczone zwłoki mają być umieszczone w kapsule transportowej w przypadku transportu do krematorium lub w trumnie do pochówku. Według rozporządzenia, wszystkie osoby mające styczność z ciałem zmarłego z koronawirusem powinny być odpowiednio zabezpieczone, a wszystkie pomieszczenia, w których przebywała osoba zmarła, oraz wszystkie przedmioty, z którymi miała styczność, muszą być odkażone.

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [SN], Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#) [S], [CentrumPrasowe.PAP.pl](#) [PAP]

Kompilacja 7 wiadomości: WolneMedia.net